

okoliczności pojawienia się relatywizmu w archeologii, charakterystycznego rysu współczesności. Uznała, że w archeologii europejskiej przyczyną było załamanie się metodologii marksistowskiej i jej obiektywistycznej wizji dziejów, natomiast w przypadku archeologii anglosaskiej – schyłek archeologii procesualnej i brak zaufania do jej systemowej (obiektywistycznej) wizji kultury i społeczeństwa. Rysami współczesności jest archeologia postprocesualna, postrukturalistyczna, neomarksistowska (o zabarwieniu strukturalistycznym), a także *gender archaeology*. Tak więc jako wspólną płaszczyznę dla większości archeologii można uznać ponowoczesność. Ale i w tym względzie Referentka dostrzegła odmienne tradycje filozoficzne. Ponowoczesność w nauce amerykańskiej nawiązuje bardzo mocno do fenomenologii, natomiast ponowoczesność europejska wyrosła z zakorzenienia w hermeneutyce. Na koniec Autorka starała się określić problematykę badawczą archeologii przyszłości. Stwierdziła, że będą to dwa problemy: dialog interparadygmatyczny oraz tworzenie archeologii społecznej.

W dyskusji podsumowującej całość obrad udział wzięli: S. Tabaczyński, E. Neustupny, J. Chapman, L. Koryakowa, I. Kunow, B. Gediga, A. Guidi, A. Gramsch, D. Minta-Tworzowska. Dyskusja dotyczyła roli teorii w archeologii, zwłaszcza marksizmu i jego różnych „twarzy”. Ten wątek zdominował dyskusję i budził bardzo wiele emocji. Kolejny element dyskusji to dekonstrukcja podstawowych jednostek archeologicznych, takich jak np. kultura archeologiczna; na jej kanwie S. Tabaczyński wysunął pomysł stworzenia grupy polsko-czeskiej do przeprowadzenia refleksji z punktu widzenia współczesności nad podstawowymi jednostkami analitycznymi archeologii. Ważnym problemem podniesionym przez uczestników konferencji było społeczne funkcjonowanie archeologii, zwrócenie uwagi na manipulowanie przeszłością nie tylko przez media, polityków, ale samych archeologów. Dyskusja wykazała w sposób ewidentny fałszywość dychotomii między praktyką a teorią, a też między archeologią jako *science* a literaturą. Dyskutowano również na temat roli instytucji archeologicznych – czy pomagają w rozwoju archeologii, czy go wstrzymują. Dyskusja dotyczyła więc wszystkich podstawowych problemów archeologii, zwłaszcza europejskiej w ciągu ostatnich 150 lat.

Konferencja „Archaeologies East – Archaeologies West” była ważnym wydarzeniem naukowym ostatniego czasu; po raz pierwszy przedstawiciele większości archeologii europejskich spotkali się w Poznaniu, by przedyskutować problemy teoretyczne archeologii. Stało się to w ostatnim roku minionego wieku i tysiąclecia. Należy mieć nadzieję, że w rozwoju archeologii będzie to data znacząca, może data przełomu.

*Danuta Minta-Tworzowska*

**„ARCHEOLOGIA – PARADYGMAT – PAMIĘĆ”.**  
**SPRAWOZDANIE Z SESJI POŚWIĘCONEJ 10. ROCZNICY ŚMIERCI**  
**PROFESORA DRA HAB. JANA ŻAKA**  
**(POZNAŃ – 22 MARCA 2000 R.)**

Sesja pod znamienym tytułem „Archeologia – paradygmat – pamięć” poświęcona była Profesorowi Janowi Żakowi w 10. rocznicę Jego śmierci. Sesja została zorganizowana przez Instytut Prahistorii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz przez Komisję

Dziejów i Metodologii Badań Archeologicznych Komitetu Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN w Warszawie. Otrzymała się w dniu 22 marca 2000 r. w Poznaniu. Uczestniczyło w niej około 80 osób.

Krótkie wprowadzenie, podkreślające zasługi Profesora Jana Żaka (22 marca 1923 – 4 stycznia 1990) w tworzeniu kształtu współczesnej prahistorii polskiej wygłosił prof. dr hab. B. Gediga. Określił Jego znaczenie dla prahistorii, polegające nie tylko na badaniach empirycznych i studiach z zakresu wczesnego średniowiecza, ale również na formowaniu nowego spojrzenia na podstawowe problemy archeologii. Stąd pytanie, jakie zadawali referenci i uczestnicy sesji, dotyczyło tego, ile zostało w naszej pamięci, w badaniach i studiach naukowych z modelu archeologii Profesora i z Jego poszukiwań paradygmatu. Wystąpienia referentów oscylowały wokół problematyki rozległych studiów J. Żaka nad wczesnym średniowieczem, następnie tematów teoretyczno-metodologicznych, z pokazaniem, w jaki sposób Profesor rozwiązywał teoretyczne stosował w praktyce. Miały one również wymiar emocjonalny, wspomnieniowy. Pierwszej problematyce poświęcone były wystąpienia prof. dra hab. L. Leciejewicza (z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN we Wrocławiu), prof. dr hab. H. Kóćki-Krenz (z Instytutu Prahistorii UAM), prof. dra hab. J. Fogla (z Instytutu Prahistorii UAM), natomiast drugiej – wystąpienia prof. dra hab. S. Tabaczyńskiego (z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie), J. Ostoi-Zagórskiego (z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Poznaniu), dra H. Machajewskiego (z Instytutu Prahistorii UAM), dra W. Rączkowskiego (z Instytutu Prahistorii UAM), prof. dr hab. D. Minty-Tworzowskiej (z Instytutu Prahistorii UAM, autorki niniejszego sprawozdania).

W duchu osobistego, bezpośredniego wspomnienia o Profesorze J. Żaku mówił J. Fogel, starając się określić główne rysy Mistrza w kształtowaniu rzesz Jego uczniów. Odnosił się zasadniczo do ważnego okresu w karierze zawodowej J. Żaka, jak i swojej, a mianowicie do badań w Bninie, na grodziskach wczesnośredniowiecznych, prowadzonych w latach 1961–1969. Określił ten okres jako „bnińską szkołę archeologiczną”. Była ona niewątpliwie kuźnicą ówczesnych i późniejszych rysów archeologii uniwersyteckiej, kreowanej przez J. Żaka. Referent dostrzegł następujące cechy charakterystyczne dla tej „szkoły”: pasja badawcza i ciekawość przeszłości, ponadto solidny warsztat badawczy. Podkreślił pionierskie wdrażanie metod interdyscyplinarnych do tych badań (z zakresu geologii, geomorfologii, paleobiologii, dendrologii itp.). Zaznaczył, że w Bninie zastosowano również rygory nowoczesnej metodyki badań stanowisk wielowarstwowych. Profesor J. Żak już wówczas prowadził refleksję nad źródłami archeologicznymi. Ponadto kształtował w swoich uczniach – własnym przykładem – takie cechy, jak tolerancja, świadomość przemijania ludzi i zdarzeń, jak i przekonanie o omylności własnych sądów, tworzonych przeciw w danej „epoce”. Zdaniem Referenta, wszystkie te elementy złożyły się na kształt poznańskiej archeologii uniwersyteckiej.

Bardzo ważki wątek podjęła w swym wystąpieniu H. Kóćka-Krenz, a mianowicie badań i studiów Profesora Jana Żaka nad słowiańskim średniowieczem, których wynikiem jest ok. 200 publikacji. Wskazała, że Profesor zajmował się problematyką średniowiecza europejskiego, ale szczególnie interesowało Go wczesne średniowiecze polskie. Był On kontynuatorem tradycji ośrodka poznańskiego w zakresie mediewistyki, co spłotło się z przygotowaniem do rocznicy tysiąclecia państwa polskiego. Profesor J. Żak rozpoczął swoją karierę w tym zakresie badaniami nad grodem w Poznaniu, czego wyrazem była praca magisterska o kształtowaniu się ośrodka feudalnego na Ostrowie Tum-

skim. Wówczas powstała idea prawdopodobnego zespołu pałacowo-sakralnego na Ostrowie, wzniesionego około połowy XI w. Z tego czasu zachował się w materiałach archiwalnych szkic domniemanego układu przestrzennego tego zespołu. H. Kóčka-Krenz zasugerowała, że autorem tego szkicu mógł być J. Żak i stwierdziła, że prowadzone przez nią obecnie badania na Ostrowie potwierdzają słuszność tamtych przypuszczeń. Profesor Żak, oprócz badań na Ostrowie Tumskim, prowadził też badania na terenie Starego Miasta w Poznaniu, którego początki dostrzegał w strukturalnych przekształceniach wcześniejszej, VI-wiecznej osady, stanowiącej centrum małego plemienia, stającej się stopniowo ośrodkiem feudalnym, miejskim. Pokazał etapy zasiedlania Poznania. H. Kóčka-Krenz podkreśliła, że najważniejsze Jego prace z zakresu wczesnego średniowiecza dotyczą osadnictwa grodowego w Bninie, w którym prowadził długoletnie badania wykopaliskowe, a ich efektem jest 4-tomowa publikacja. Z zagadnień szczegółowych zajmował się też sposobami utrwalania pisma na ziemiach polskich. Jego dużą pasją badawczą był problem kontaktów między różnymi ludami i plemionami. H. Kóčka-Krenz wskazała, że ujmował go w kategoriach kontaktów szeroko rozumianych, w tym też jako kontaktów handlowych. W taki sposób analizował stosunki polsko-niemieckie we wczesnym średniowieczu. W kontekście wymiany „importów” ujmował pieniądź kruszcowy. Interesowały go też szlaki handlowe między światem słowiańskim a innymi ludami czy plemionami, a także w ramach samej Słowiańszczyzny. Z dziedzin wytwórczości (o której napisał też studium teoretyczne) zajmował się uzbrojeniem we wczesnym średniowieczu, a zwłaszcza ostrogami, których monografię zrealizował wraz z L. Maćkowiak-Kotkowską; niniejsza praca rozwiązywała ten problem nie tylko w aspekcie typologicznym, chronologicznym i chorologicznym, ale też zawierała interpretację symboliczną. Problemami nad wyraz ważkimi w ówczesnym czasie były: etnogeneza danego ludu, zwłaszcza etnogeneza Słowian, następnie migracja Słowian, zasiedlanie określonych ziem. Poglądy na ten temat Profesor zawarł w monumentalnym dziele *Stosunki polsko-niemieckie*, gdzie przedstawił swoją wizję i model tychże relacji, wykazując słuszność tezy o autochtonicznym pochodzeniu Słowian. Model pradziejów i wczesnego średniowiecza zawarł w ujęciu syntetyzującym *Ziemie polskie w starożytności*, wchodzącym w skład syntezy *Dzieje Polski* pod red. J. Topolskiego.

H. Kóčka-Krenz ukazała rozległość dokonań Profesora Jana Żaka na polu badań i studiów mediewistycznych, podkreślając Jego ogromną erudycję i gruntowne podstawy źródłowe dla tak rozległej problematyki i uznała, że zapewniło Mu to trwałe miejsce w polskiej archeologii.

Bezpośrednio z problematyką średniowiecza słowiańskiego łączą się studia Profesora Jana Żaka nad skandynawskim średniowieczem. Referował je L. Leciejewicz, który wskazał na fakt, że J. Żak od początku swoich studiów na Uniwersytecie Poznańskim interesował się Skandynawią. Nauka poznańska miała w tym względzie bardzo dobrze przygotowany grunt jeszcze przed II wojną światową, gdy w dyskusji nad początkami państwa polskiego uwzględniano źródła skandynawskie, w tym sagi. Sformułowano nawet tezę o wikińskiej genezie dynastii piastowskiej, zaprojektowano pod tym kątem badania na Wolinie. Referent zaznaczył, że J. Żak od początku swoich studiów nad Skandynawią był przeciwny tej idei, co znalazło późniejsze potwierdzenie w systematycznych studiach nad etnogenезą Słowian, a także nad początkami państwa polskiego, w duchu wymogów nowoczesnej syntezy. Po II wojnie światowej zaczęto tworzyć metodologiczne i metodyczne ich podstawy. L. Leciejewicz dostrzegł znaczną rolę w tym względzie historyków, głównie G. Labudy. Jednak pro-

blematyka skandynawska, zwłaszcza wikińska, działała na wyobraźnię. Dlatego trudno się dziwić zainteresowaniu J. Żaka. Pierwsza Jego praca z tego zakresu poświęcona była brakteatom z Wapna; w tejże pracy widoczne są podstawowe rysy warsztatu naukowego J. Żaka: ogromna erudycja, stosowanie metody porównawczej oraz interpretacja w kategoriach kontaktów. J. Żak zajął się również kontaktami społeczeństw zachodniosłowiańskich ze skandynawskimi od VI do VIII w. Rozwazał je w skali kontynentalnej. Bardzo ważnym etapem Jego studiów nad kwestiami skandynawskimi były studia nad „importami skandynawskimi” od IX do XI w., zawarte w trzech tomach dzieła składającego się z części katalogowej, analitycznej, syntetyzującej. W pracy tej w pełni znalazła wyraz jego metoda postępowania badawczego. Ponadto rozważania nad pojęciem „import” były elementem refleksji metodologicznej, swoistym wstępem do Jego właściwych studiów metodologicznych. L. Leciejewicz mocno podkreślił, że J. Żak miał już wówczas świadomość, iż współczesne kategorie dotyczące wymiany, importu zupełnie nie przystają do sytuacji we wczesnym średniowieczu. Dlatego traktował „import”, jako przedmiot wymiany handlowej, ale też jako dar (na zasadzie *do ut des*). Zwracał uwagę na to, że wędrowny wytwórca, co było wówczas zjawiskiem powszechnym, produkował to samo według podobnych wzorów wędrując z miejsca na miejsce wzdłuż wybrzeży Bałtyku. Dlatego trudno jest rozstrzygać, czy to, co uznajemy za „import”, jest nim w istocie, czy używając tego pojęcia musimy je stosować w szerokim znaczeniu – wówczas mamy na myśli pochodzenie idei dotyczącej formy wytworu, a nie samego miejsca wytworzenia. Syntetyczne ujęcie problematyki skandynawskiej, oparte na rygorach metody naukowej, to *Wczesnofeudalna Skandynawia*, która to praca pokazuje zjawiska i procesy przemian zachodzących we wszystkich dziedzinach życia, a zwłaszcza procesy państwowotwórcze. L. Leciejewicz dostrzegł kontynuację i rozwinięcie problematyki skandynawskiej w pracach uczniów J. Żaka z ośrodka poznańskiego.

Drugi blok tematyczny dotyczył problematyki teoretycznej i metodologicznej w twórczości J. Żaka. Autorka niniejszego sprawozdania w swym wystąpieniu „Profesora Jana Żaka poszukiwanie paradygmatu” zarysowała podstawowe problemy, którymi się zajmował. Podjęła próbę określenia światopoglądu naukowego J. Żaka, sprowadzając go do rozumienia metodologii prahistorii. Poczynania J. Żaka obejmują szeroki zakres metodologii: pragmatyczny, apragmatyczny i przedmiotowy. W ścisłym związku z refleksją metodologiczną występowała problematyka teoretyczna. Autorka postawiła tezę, że Profesor Żak był zwolennikiem archeologii modernistycznej i wyraźnie odcinał się od nauki pozytywistycznej (w rozumieniu pozytywizmu przyjętym przez szkołę poznańską), od jej indukcjonizmu, naturalizmu, wiary w „czyste” fakty i absolutyzowania roli obserwacji w archeologii. Wyraźnie opowiedział się za jednym podejściem teoretycznym w nauce, a mianowicie za metodologiczną szkołą poznańską, zwłaszcza za jej humanizowaniem dziejów, jej antynaturalizmem i antyindukcjonizmem. J. Żak sam podjął refleksję nad kondycją polskiej archeologii z punktu widzenia metodologii i teorii, jaką dysponowała w latach 80. W tym zakresie dostrzegł dwa zasadnicze kierunki: jeden humanistyczny, drugi – biologiczny. Pierwszy wyrastał z inspiracji metodologicznej szkoły poznańskiej, z interpretacji „humanistycznych” marksizmu, oferując elementy teorii społecznej i za nimi Profesor się opowiadał. Natomiast drugi, który J. Żak dostrzegł i uznał za właściwy wielu archeologom polskim w latach 80., opierał się na teorii ewolucji biokulturowej (J. Pionka); widział teorię ewolucji jako propozycję dla stworzenia wspólnej płaszczyzny dla różnych nauk zajmujących się badaniem grup ludzkich. Teorią wyjaśniającą jest teoria ewolucji, a jej efektem jest zbudowanie modelu

ewolucji biokulturowej, określającej zależności między czynnikami kulturowymi, społecznymi, ekologicznymi, biologicznymi itd. Wydawało się wówczas, że teoria ewolucji biokulturowej dobrze wpasuje się w polską, a przynajmniej poznańską archeologię. Referentka stwierdziła, że Profesor nie był zwolennikiem tej teorii, jednak uważał, że powstawanie różnych ujęć teoretycznych tej samej problematyki jest istotnym źródłem postępu naukowego. I w tym względzie jego myślenie było nowoczesne. Teoria J. Żaka nie nawiązywała do linearnych schematów teoretycznego rozwoju samej archeologii jako dyscypliny naukowej.

Nowoczesne myślenie J. Żaka wynikało z szerokich horyzontów i z rozległej wiedzy – dostrzegał to, co dzieje się w naukach pokrewnych, zwłaszcza w historii, a także w filozofii nauki. Referentka stwierdziła, że można obecnie dyskutować, czy nawiązanie do marksizmu było tą właściwą płaszczyzną uteoretycznienia archeologii, jednak Profesor poszukiwał nowej teorii i jej elementy dostrzegał w marksizmie. Podkreśliła również, że we wszystkich pracach J. Żaka uwidoczniła się konsekwencja w postępowaniu badawczym, a także docenianie roli jasnych podstaw teoretycznych i metodologicznych. Postawa ta najwyraźniej występuje w modelu przedmiotowym społeczeństw paleolitycznych strefy śródziemnomorskiej, jak i w studiach nad osadnictwem. Profesor poszukiwał teorii, odgrywającej rolę wyjaśniającą dla tej problematyki, teorii, która odnosiłaby się do relacji synchronicznych, jak i diachronicznych zjawisk, procesów. Znalazło to wyraz w ujęciu osadnictwa, które określił jako historyczną, bo podlegającą przemianom, formę bytu społecznego, będącą rezultatem ukierunkowanej działalności społeczeństwa w określonej epigeosferze, w której zaistniały przynajmniej znośne warunki bytowania, a czynnikiem rozwoju jest praktyka społeczna. J. Żak uważał, że w modelu interpretacji osadnictwa należy uwzględnić ściśle wzajemne oddziaływanie na siebie następujących czynników: naturalnego, jako możliwości dla danego społeczeństwa, następnie ekonomiczno-społecznego, prawno-politycznego i symboliczno-kulturalnego (świadomość społeczna, komunikacja symboliczna, światopogląd). Dlatego uważał, że osadnictwo stanowi egzemplifikację relacji społeczeństwa do jego naturalnego środowiska przestrzennego. W ideach Profesora i w tym zakresie widać odmiennosć patrzenia na tę problematykę. W pracach wielu ówczesnych archeologów występowały poglądy deterministyczne, natomiast w ujęciu J. Żaka nie chodzi o te dwie kategorie: człowiek i środowisko, lecz o relacje między nimi. Stąd poznanie osadnictwa polega na uchwyceniu tych relacji.

Ważnym problemem teoretycznym, metodologicznym i praktycznym w studiach J. Żaka, podkreślanym przez Referentkę, była kwestia kontynuacji osadnictwa na obecnych ziemiach polskich w V–VI w. n.e. J. Żak podjął próbę przeformułowania pozytywistycznego problemu „ciągłości/nieciągłości” osadniczej, rozumianego w kategoriach ciągłości występowania zabytków w ciągłej sekwencji warstw kulturowych. Profesor wprowadził jego rozumienie teoretyczne jako zróżnicowanego czasoprzestrzennie i funkcjonalnie procesu przemian. Profesor ujął go jako kwestię kontynuacji bądź dyskontynuacji bytu społecznego. Wskazał na najistotniejszą kwestię na tym poziomie rozważań, mianowicie przyjęcie krótkiej bądź długiej chronologii, która decyduje o tym, czy zakładamy istnienie *hiatusu* bądź jego brak. Długa skala czasu ujawnia ciągłość, jedynie synchronia ujawnia pęknięcia, przerwy, nieciągłości. Referentka rekonstruując myśl Profesora stwierdziła, że nie ograniczył On problemu do kontynuacji form kultury materialnej, lecz odniósł go do społeczeństwa, traktując jako ciągłość odtwarzania realnych warunków społecznych i ekonomicznych. Każdy rozwój społeczny charakteryzuje się swoistą logiką w tym zakresie i jej załamanie oznacza dyskontynuację w sferze materialnej, a próba odtworzenia warunków bytowania następuje w sposób niecią-

gły. Dyskontynuacja w ujęciu J. Żaka jest więc procesem, a nie zjawiskiem, które można jednoznacznie uchwycić w artefaktach. Stąd model Profesora J. Żaka jest sposobem ujmowania zjawisk kryzysowych, które miały miejsce na przełomie starożytności i wczesnego średniowiecza; zjawiska kryzysowe dotyczą gospodarki, kultury przy zachowaniu tej samej substancji ludzkiej. J. Żak uważał, że powstała wówczas podstawowa sprzeczność między socjokulturą a socjoorganizacją. Więzy o charakterze plemiennym zostają zastąpione przez związki terytorialne, a więc ulegają zmianie dotychczasowe stosunki społeczne – z plemiennych na wczesnopanstwowe. W tym duchu prowadził refleksję nad obrazem etnogenezy Słowian, tworzonym przez prahistorię niemiecką i polską, co podkreślał już w 1974 r. w pracy *Słowianie i Germanie*. Twierdził, że był on jednostronny, bowiem obie wizje wykluczały możliwość kohabitacji grup germańskich i słowiańskich od I w. p.n.e. włącznie, nad Wisłą i Odrą, tylko z tego względu, że trudno było przypisać artefaktom odpowiednie kultury. J. Żak dopuszczał możliwość kohabitacji plemion słowiańskich i germańskich na tym samym obszarze. W rozwiązywaniu tej problematyki widział doniosłą rolę badań i studiów z zakresu zarówno archeologii, jak i językoznawstwa, a nieefektywność badań nad etnogenezą dostrzegał w pozytywistycznym modelu nauki oraz w korelacji kultur archeologicznych ze wspólnotą językową, a także w specyficznym doborze źródeł. Zagadnienie to później (w 1986 r.) w aspekcie *hiatusu* podjął S. Tabaczyński (i A. Pałubicka), uwzględniając funkcję podmiotową, jak i przedmiotową tego pojęcia, skupił się bardziej na funkcji przedmiotowej tego terminu. Pojęcie ciągłości to jedno z pojęć paradoksalnych w nauce – stosuje się zarówno do sfery poznania, jak i bytu, stąd dodatkowa trudność jednoznacznych rozstrzygnięć.

Kolejnym zagadnieniem w rozważaniach metodologiczno-teoretycznych J. Żaka, które wyeksponowała Referentka, była refleksja prahistoryczna. Sam problem bardziej pasuje do współczesności niż do czasu, w którym podjął go J. Żak. Współcześnie na szeroką skalę prowadzi się studia nad *mentalité*. Profesor zajmował się refleksją człowieka prądziejowego i nowożytnego na temat własnej przeszłości. Jako modernista zaproponował periodyzację tej refleksji, mającą odbijać różnice w myśleniu społeczeństw pierwotnych; podstawową różnicę dostrzegał między społecznościami zbieracko-łowickimi a wczesnorolniczymi; kolejny przełom to społeczeństwa wczesnoklasowe – najstarszych cywilizacji; następny to refleksja klasowych społeczeństw antycznych strefy śródziemnomorskiej; wreszcie społeczeństwa klasowe zachodnioeuropejskie. Profesor zrealizował jedynie część tego zamysłu, a mianowicie przedstawił swoją interpretację refleksji społeczeństw łowiecko-zbierackich strefy śródziemnomorskiej. Model ten zbudował na następujących zasadach: 1) sposób wytwarzania, technologia określa całość życia społecznego, 2) siły wytwórcze determinują relacje między wytwórcami, 3) całokształt obiektywnych elementów życia społecznego i bytowania determinuje świadomość. Mimo niewątpliwie marksistowskich inspiracji w przyjęciu powyższych zasad, Profesor zastosował ideę dynamicznej analogii etnologicznej, a mianowicie wybrał nowożytne społeczeństwa, które charakteryzowałyby się podobną strategią gospodarczą, układem społecznym. Zajmowały go procesy prądziejowe, dlatego ich wyjaśnienie oparł na zasadzie sprzeczności, wskazując, w jaki sposób sprzeczności wewnętrzne prowadzą do zmian. Jednak w odniesieniu do łowców, zbieraczy i myśliwych uważał, że w długich odcinkach czasu potrafiły je neutralizować, utrzymując względną stabilność warunków życia. Świadomość tych społeczności ujmował jako z jednej strony odbicie warunków życia tych ludzi, z drugiej jako regulator tegoż życia, opleciony wokół instytucji rodowych i plemiennych. Wszystkie one realizowały sensy użytkowe, natomiast rolę sakralizującą spełniała

religia. Rozumiał ją jako proces powstawania obrazu świata obiektywnego, nieweryfikowalnego w praktyce materialnej, lecz zarazem miała ona stanowić uzasadnienie, rację dla ich bytu, egzystencji. Religia stanowi czynnik stabilizujący w ramach kultury i społeczeństwa. Problem rozumienia religii i jej roli w pradziejach już wówczas był kontrowersyjny. Istniały dwie możliwości zupełnie różnego jej rozumienia, co łączyło się ściśle z podejściem do kultury: albo uznawano, że kultura pradziejowa jest sektorowa i wyróżniano wówczas sferę gospodarczą, społeczną, światopoglądową, albo uważano, że kultura pradziejowa jest jedno-sektorowa. Ten drugi pogląd był marginalny. Zgodnie z pierwszym istnieją merytoryczne podstawy do wydzielenia osobnej sfery światopoglądowej, a co za tym idzie – do rozważań nad religią społeczności pradziejowych. Zgodnie z drugim ujęciem kultura pradziejowa jest typu magicznego; świat podlega waloryzacji magicznej. Profesor J. Żak ujmował model bytowania społeczeństw łowiecko-zbierackich paleolitu jako splot płynnych przekonań, które określił mianem naiwnego pannaturalizmu; ich świat miała stanowić homogeniczna jednia.

Na koniec Autorka opracowania zadała pytanie, czy idee, teorie J. Żaka – poza gronem Jego uczniów – zostały zaakceptowane. Stwierdziła, że wiele jest w nich elementów, cennych myśli i inspiracji, które powinna docenić polska archeologia, jednak wydaje się, że tak się nie stało. Zastanawiając się dlaczego, stwierdziła, że należy uwzględnić splot wielu czynników, które o tym zdecydowały. Przede wszystkim dlatego, że J. Żak odchodził od tradycyjnej archeologii, co nie bardzo rozumieli badacze okresu wpływów rzymskich czy nawet wczesnego średniowiecza. Tak więc nie trafiały Jego poglądy ani w odpowiedni czas, ani w miejsce. Zapotrzebowanie na pogłębioną refleksję i otwartą dyskusję było dalekie archeologii polskiej, a nawet ci, którzy dostrzegali jej potrzebę, myśleli nieco inaczej niż Profesor J. Żak. W archeologicznym ośrodku poznańskim był On sam w swych dążeniach, w swjej gotowości do krytycznego rozrachunku z własną tradycją naukową. Dążył do dostosowania konserwatywnej dotąd nauki do wymogów naukowości w nowoczesnym rozumieniu i do dostosowania poziomu refleksji teoretycznej w archeologii do innych nauk o kulturze, do językoznawstwa czy nawet filozofii. Z perspektywy czasu wydaje się, że podstawowa trudność wiązała się z brakiem świadomości, że nawet „czysto” naukowe badania są uwarunkowane historycznie – przez rzeczywistość społeczną, kulturową, polityczną, w której żyjemy. Archeologii brak było umiłowania teoretycznych debat, prowadzonych w stylu J. Żaka. Wiele problemów, zwłaszcza kwestia kontynuacji czy kultury archeologicznej, bez wątpienia wymagało dyskusji teoretycznej, a podjęto ją dość późno. Lata 60. i 70. były okresem pierwszych „rewizjonistycznych” refleksji w archeologii anglo-amerykańskiej (procesualizm, neo-marksizm). Archeologia cierpiała na deficyt badań społecznych i z takim uzasadnieniem powstawał neo-marksizm zachodnioeuropejski, który zapełniał ową lukę. Natomiast sytuacja w archeologii kontynentalnej, europejskiej, a także polskiej była odmienna – nie występowały w nich tendencje odnowy. Kolejne pytanie zadane przez Referentkę brzmiało: czy model interpretacji, oparty na materializmie historycznym w wydaniu J. Żaka, miał szansę akceptacji w polskiej archeologii? W odpowiedzi znajdujemy potwierdzenie tego, jak ważnym elementem dla rozwoju nauki jest światopogląd polityczny, a zwłaszcza „uwikłanie” archeologii – z jednej strony sytuacja polityczna ówczesnej Polski, a z drugiej – wymaganie od archeologii odpowiedzi na temat etniczności kultur pradziejowych.

Referentka nakreśliła wiele wątków refleksji metodologicznej i teoretycznej J. Żaka, wskazując na ich obecną aktualność, mimo dynamicznych przemian we wszystkich dziedzinach życia, w tym też w nauce.

Kolejne wystąpienia rozwijały wybrane problemy metodologiczne i teoretyczne w twórczości J. Żaka.

S. Tabaczyński w swym referacie „Profesor Jan Żak – po latach” skupił się na kwestii kontynuacji/dyskontynuacji. Wpierw nawiązał do idei sesji, a mianowicie paradygmatu jako wspólnoty poglądów podzielanych przez grupę naukowców w danym czasie. Przyznał, że ośrodek poznański w czasach J. Żaka tworzył taką wspólnotę, kontynuowaną od czasów J. Kostrzewskiego, nestora poznańskiej archeologii. Pytanie, na które starał się odpowiedzieć S. Tabaczyński, brzmiało: co z tej wspólnoty pozostało do dziś, po dziesięciu latach transformacji ustrojowych? Dostrzegł podstawowy rys archeologicznej szkoły poznańskiej (od czasów J. Kostrzewskiego), a mianowicie jej nastawienie patriotyczne i narodowe, z czym kłóć się współczesne interpretacje sztandarowych obiektów archeologicznych. Jednak S. Tabaczyński uważa, że Profesor Jan Żak, mimo nastawienia patriotycznego, swej twórczości nie podporządkował paradygmatowi szkoły kulturowo-historycznej, wręcz przeciwnie – wprowadzał nowe elementy, dążąc do tworzenia nowoczesnych podstaw teoretycznych archeologii. Te nowe podstawy i ich praktyczne zastosowanie dostrzegał S. Tabaczyński w refleksji nad problemem ciągłości, prowadzonej przez J. Żaka na płaszczyźnie poznawczej i bytowej dla V–V/VI w. n.e. w odniesieniu do ziem polskich. Zdaniem S. Tabaczyńskiego cenne jest to, że nieciągłości zdają się artykułować proces społeczno-kulturowy, a zauważał to wcześniej J. Żak. S. Tabaczyński analizował to pojęcie na płaszczyźnie artefaktów oraz na płaszczyźnie procesów źródłotwórczych. Stwierdził, że pojęcie nieciągłości było podstawowe w ideach J. Żaka w tłumaczeniu zmiany kulturowej. J. Żak odrzucał naiwną tezę G. Kossinny, że wspólnota etniczna ma cechy niezmiennie (do nich należą też wytwory). Problem zasadza się na pytaniu, czy nieciągłość na poziomie obserwacyjnym może być traktowana jako przerwanie ciągłości społecznej. Stąd rekonstruuje pytanie J. Żaka: jakiego typu dyskontynuację można przenieść na płaszczyznę bytową? Dochodzi on do wniosku, że dyskontynuacja wytworów nie jest dyskontynuacją społeczną, a jedynie tłumaczą ją zjawiska kryzysowe. Ze swej strony S. Tabaczyński podaje przykład miast późnorzymskich przeżywających ogromny kryzys wskutek wtargnięcia grup zwłaszcza germańskich, ale przecież ludność pozostała ta sama, a sfera materialna zmieniła się diametralnie. S. Tabaczyński podkreślił, że ostatnio polscy archeolodzy zajmujący się tą problematyką „odkryli” (prawie 30 lat po J. Żaku) rolę pojęcia wspólnoty komunikatywnej w rozwiązywaniu problemu ciągłości. Dostrzega się w tym pojęciu rodzaj pomostu między archeologią a językoznawstwem. S. Tabaczyński podkreślił, że spuścizna intelektualna i prace naukowe J. Żaka zasługują na wnikliwe studia, mogą bowiem z nich pochodzić ważne inspiracje dla nowych badań archeologicznych.

Wystąpienie H. Machajewskiego – „Profesor Jan Żak: zagadnienie kontynuacji i dyskontynuacji u schyłku starożytności i na początku wczesnego średniowiecza w świetle badań na Pomorzu Zachodnim” – wkomponowało się w klimat rozważań, a zwłaszcza w tezę S. Tabaczyńskiego, poszerzając je o aplikację praktyczną idei Profesora, dotyczących problemu kontynuacji/dyskontynuacji. H. Machajewski odnotował, że w dziejach tej dyskusji, sięgającej połowy XIX w., J. Żak wyróżnił dwa etapy: 1) refleksji przedteoretycznej, do której zaliczał pozytywizm i neopoztywizm, 2) refleksji teoretycznej. Refleksja samego J. Żaka zasadniczo mieści się w nurcie teoretycznym, z wyraźnym ukierunkowaniem na zastosowanie praktyczne i wyjaśnianie sytuacji i zjawisk obserwowalnych w warstwach kulturowych, w konfiguracjach przestrzennych wytworów. Zdaniem Referenta, Profesor podjął próbę własnego rozwiązania problemu pobytu Słowian i Germanów na obecnych



ziemiach polskich. Stworzył koncepcję regresu, kryzysu społeczno-kulturowo-gospodarczego, który zainicjował nową epokę w dziejach społeczności już wczesnośredniowiecznej, a który miał miejsce w V do V/VI w. n.e. na ziemiach polskich. J. Żak stworzył model ujmowania problemu kontynuacji/dyskontynuacji, ale tworząc go stale odnosił się do materiałów archeologicznych jako testujących ten model. H. Machajewski zauważył, że Profesora J. Żaka zajmował problem szerszy, a mianowicie dzieje społeczności basenu Morza Bałtyckiego u schyłku starożytności i na początku wczesnego średniowiecza, w tym studia nad społecznościami z późnego okresu rzymskiego i okresu wędrówek ludów oraz sam początek wczesnego średniowiecza. Służyły temu kompleksowe badania archeologiczne wybranych skupisk osadnictwa w dorzeczu Parsęty na Pomorzu, prowadzone w latach 70. i 80. Dyskusja dotyczyła zasadniczo samego przejścia między starożytnością a wczesnym średniowieczem, a więc ciągłości lub nieciągłości osadnictwa w tym okresie. Była to bardzo ożywiona dyskusja, której początki sięgają okresu przed II wojną światową, a która polaryzowała stanowiska badaczy słowiańskich z jednej strony i niemieckich – z drugiej. Towarzyszyły jej przesłanki pozanaukowe, niekiedy wymuszane przez politykę. Obserwowalną przerwę w nawarstwieniach kulturowych starano się wyjaśnić w kategoriach nieciągłości absolutnej (*hiatusu*) bądź *hiatusu* relatywnego, a zakładając, że przerwa w uwarstwieniu nie oznacza przerwy w osadnictwie – można uważać, że jest to *pseudo-hiatus*. Ważne miejsce w tej dyskusji zajmuje J. Żak. Uznawał On ciągłość wzorców wytwórczych i widział ją w zakresie wytwórczości ceramiki późnorzymskiej, z okresu wędrówek ludów oraz wczesnośredniowiecznej typu Dziedzice. Teza ta jednak stale czeka na uzasadnienie. Jeśli dopuszczał możliwość jakichkolwiek przerw osadniczych, to uznawał ideę *hiatusu* relatywnego i znajdował dla niej potwierdzenie również na innych obszarach poza Pomorzem. J. Żak uważał, że na Pomorzu występowała koegzystencja między społecznościami lokalnymi, bytującymi tutaj u schyłku starożytności, a tymi, które przybywały na Pomorze w początkach wczesnego średniowiecza, natomiast w Polsce zachodniej i południowo-zachodniej to zjawisko mogło mieć miejsce już w 2. połowie V wieku. Zdaniem Referenta, metoda badania zjawiska ciągłości (lub jej braku) zasadzała się na wskazywaniu ciągłości wybranych form materialnych, np. wytwórczości ceramicznej, użytkowania osad, struktury osadniczej, następnie na próbie korelacji kultur archeologicznych ze wspólnotą etniczną (społeczną), a wreszcie na określeniu miejsc-siedzib określonych ludów, zwłaszcza Słowian w IV–V w. n.e. i ich relacji wobec plemion germańskich w V–VII w., ich wzajemnego komunikowania się. W sposób wręcz ortodoksyjny do określania przedmiotów jako słowiańskie albo germańskie podchodzili badacze okresu wpływów rzymskich i okresu wędrówek ludów. Wobec braku rozwiązań dotyczących badania przez archeologię takich zjawisk, jak przesunięcia ludnościowe, kontakty gospodarcze, polityczne, tezy archeologów mogły być jedynie intuicyjne. Badając ową korelację między kulturą archeologiczną a etnosem zakładano, że wspólnota etniczna ma niezmienną strukturę, tak więc zmiana elementów materialnych była traktowana jako zmiana wspólnoty etnicznej („ludu”). Dlatego przerwy w sekwencjach warstw traktowano jako brak ciągłości zasiedlenia danego obszaru, a więc jako migrację etnosu, imigrację. H. Machajewski postawił pytanie: jak w tym mieszczą się idee J. Żaka? Zauważył, że w pracach z lat 60. opowiadał się On konsekwentnie za ciągłością osadniczą i kulturową osadnictwa na ziemiach polskich, nie negował istnienia kontaktów handlowych społeczności zachodniosłowiańskich ze skandynawskimi. W pracach późniejszych, a zwłaszcza w znakomitym dziele o Słowianach i Germanach w prahistorii polskiej i niemieckiej, wyraził wątpliwość w słuszność rozwiązywania tego problemu przez archeologów. Dlatego zaczął poszukiwać inspiracji i nowych metod

interpretacji w językoznawstwie. Zdaniem Referenta, L. Zabrocki i jego idea „wspólnoty komunikatywnej” zaważyła na dalszym widzeniu przez J. Żaka problemu badań etnicznych. L. Zabrocki uważał, że tylko na podstawie danych językowych można wyznaczać pewne kręgi kulturowe czy ciągi kulturowe. Zmiany kulturowe mogą sugerować prawdopodobieństwo zmian etnicznych, ale o przynależności etnicznej decyduje tylko język, czyli ewentualnie źródła pisane. Prahistorii przyznał jedynie rolę potwierdzania danych językowych. J. Żak trawestując te idee uznał, że tylko ostro zarysowana wspólnota kulturowa, której granic nie warunkuje sytuacja geograficzna, umożliwiła etniczną interpretację kultury archeologicznej. Na tym tle J. Żak sformułował model sytuacji kryzysowej na przełomie starożytności i wczesnego średniowiecza, tłumacząc ją jako dialektyczny proces, gdzie ścierają się w kulturze nowe tendencje ze starymi. Powoduje to chwilowy kryzys w różnych dziedzinach życia społecznego, z czasem przewyciężany. W kwestii relacji Słowianie – Germanie dopuszczał możliwość kohabitacji. Pełny model badania zjawisk kryzysowych i sposobów jego zastosowania w archeologii zawarł J. Żak w artykule o kontynuacji/dyskontynuacji społecznej i kulturowej na ziemiach nadodrzańskich i nadwiślańskich w V–VI w. n.e. (z 1985 r.). H. Machajewski przypomniał, że po raz ostatni Profesor wypowiedział się na ten temat na konferencji w Łodzi w 1987 r. Wywiązała się wówczas polemika J. Żaka z M. Parczewskim na kanwie wydanej wówczas pracy tego badacza o początkach kultury wczesnosłowiańskiej w Polsce. Consensusu wówczas nie osiągnięto. Zdaniem Referenta, poglądy J. Żaka obecnie są bardziej akceptowane przez badaczy okresu wpływów rzymskich niż wówczas. Natomiast wówczas Jego poglądy były zbieżne z poglądami większości mediewistów polskich i archeologów badających wczesne średniowiecze. H. Machajewski dał erudycyjne studium rozważań J. Żaka na temat kontynuacji/dyskontynuacji. Rozważył ten problem w szerokim kontekście inspiracji twórczych, jakie Profesor czerpał zwłaszcza z językoznawstwa, a także z etapów tych studiów. Studium H. Machajewskiego pokazało, jak ważyła teoria przyjmowana przez Żaka na modelu, który stworzył do wyjaśniania zjawisk kryzysowych, a dalej – jak stosował ten model w praktyce badawczej.

Wystąpienie J. Ostoi-Zagórskiego poświęcone było syntezie pradziejów J. Żaka *Ziemię polskie w starożytności*, zamieszczonej w pracy pod red. J. Topolskiego *Dzieje Polski*. J. Ostoja-Zagórski starał się odpowiedzieć na pytanie, jakie są standardy syntez pradziejów Polski i jaka była próba syntezy J. Żaka, zwłaszcza na tle współczesnego ujmowania roli syntez w nauce. Nawiązał do tezy postawionej przez siebie kilkanaście lat wcześniej, że w archeologii mamy do czynienia z syntezami pozornymi, faktograficznymi. Archeolodzy nie potrafią zerwać z metodologią pozytywistyczną archeologii tradycyjnej, z „metodologią” kumulacji faktów. Refleksja dotycząca natury rzeczywistości historycznej, istoty prawdy, jest ważna w wielu naukach, w tym w historii, natomiast jest rzadkością w archeologii. Dziś więcej uwagi poświęca się kwestiom symbolicznym czy mentalnym aniżeli gospodarczym. Zapoczątkowała to historyczna szkoła francuska Annales, a rodzaj narracji, jaki zaproponowała, jest charakterystyczny dla postmodernizmu. Tym samym zmieniają się pytania badawcze dyscypliny. Zdaniem Referenta synteza powstała 20 lat temu winna się różnić od współczesnej. Jednak wymienia pewne uniwersalne wymogi sukcesu syntezy – uświadomienie sobie zależności istniejących między koncepcjami badawczymi a kulturą współczesną samych badaczy, w którą są uwikłani. J. Ostoja-Zagórski twierdzi, że próba ujęcia syntetycznego J. Żaka pt. *Ziemię polskie w starożytności* nadal nie mieści się w schemacie polskich syntez pradziejów. Synteza J. Żaka została podporządkowana schematowi wypracowanemu przez historyków po to, by wszystkie części *Dziejów Polski* były spójne. Stąd podporządko-

wanie wizji pradziejów schematowi odnoszącemu się do kwestii gospodarczych, społeczeństwa i kultury wymagało przeformułowania samego myślenia o pradziejach. J. Żak podjął to zadanie i starał się odtworzyć starożytną przeszłość w jej całokształcie, a nie jedynie na zasadzie zestawienia poszczególnych faktów, relacji faktograficznej. Uczynił w tym ujęciu krok w kierunku wyjaśniania, opartego na metodzie materializmu historycznego. W Jego narracji można dostrzec zdaniem J. Ostoi-Zagórskiego – na podstawie artykułu o *Historii pierwotnej i jej współczesnych metodach* – następujący schemat postępowania badawczego: teoria – selekcja warstwy faktograficznej – wyjaśnianie warstwy faktograficznej (z odwołaniem się do teorii) – narracja wyjaśniająca. Zdaniem Referenta, J. Żak rozumiał teorię jako wyjaśnianie procesów pradziejowych, dokonujących się w czasie i w przestrzeni. W Jego syntezie przewija się wiara w prawdę obiektywną, w możliwość rekonstrukcji przeszłości, w obiektywność archeologii. Jednak synteza ta nie znalazła szerszego oddźwięku w ówczesnym środowisku archeologicznym, również nie znajduje go w wydanym w 1998 r. w Krakowie I tomie *Wielkiej historii Polski*. Synteza J. Żaka wydawała się wówczas i dziś zbyt nowatorska wobec syntez faktograficznych, stąd niemożność szerszej jej akceptacji. J. Ostoj-Zagórski na koniec postawił pytanie, na czym miałyby polegać postęp w archeologii; stwierdził, że na konfrontacji różnych interpretacji tych samych procesów historycznych. Natomiast jego zdaniem, archeologia polska nie dopuszcza takiej praktyki, a jeśli, to tylko w wąskim zakresie.

Osadnictwu, podstawowemu problemowi w czasach aktywności zawodowej J. Żaka, poświęcone było wystąpienie W. Rączkowskiego. Profesor J. Żak napisał dwa artykuły z tego zakresu. W. Rączkowski nawiązał w największym stopniu do artykułu z „Archeologii Polski” o studiach osadniczych. Referent wpieryw zrekonstruował ówczesną metodykę badań osadniczych. Jego zdaniem była ona następująca: wyodrębnienie granic regionu, zebranie informacji o stanowiskach archeologicznych z regionu, przeprowadzenie badań powierzchniowych, a następnie wykopaliskowych, naniesienie na mapę wszystkich stanowisk i zbadanie relacji między nimi a sytuacją geograficzną, zbadanie relacji między stanowiskami, wreszcie ustalenie sieci osadniczej. Dostrzegł w tej metodyce dwa zagrożenia: determinizm geograficzny oraz faktografizm. Próba podjęta przez J. Żaka zbiegła się z dyskusją nad AZP oraz z tłumaczeniem książki H. Jankuhna *Wprowadzenie do archeologii osadnictwa*. Zdawał sobie sprawę z trudności wprowadzenia swoich idei, tym bardziej że Jego idea osadnictwa eksponowała aktywność jednostki ludzkiej. W. Rączkowski uważa, że Profesor odwołał się do doświadczeń historyków w tym zakresie, jak i do teorii materializmu historycznego. Dla J. Żaka osadnictwo to nie tylko przejaw zasiedlenia, ale głównie efekt uregulowanej działalności ludzi, praktyki społecznej w procesie habitacji. Dlatego uznawał działalność gospodarczą, społeczną za główne determinanty osadnictwa. Środowisko geograficzne to jedynie podłoże, to pewien potencjał, który człowiek sobie podporządkowuje, z niego czerpie. Tu W. Rączkowski stwierdza, że model ten, jak na owe czasy, był zbyt nowatorski, bo niepodzielnie królował wówczas paradygmat archeologii kulturowo-historycznej, nastawionej na gromadzenie faktów i budowanie ich ciągów, a nie na wyjaśnianie procesów. W tym kontekście propozycja nie mieszcząca się w schemacie, eksponująca aktywizm ludzki, nastawiona nie na zestawianie faktów, a na wyjaśnianie procesów, nie mogła być powszechnie akceptowana. Jednak właśnie obecnie pewne inspiracje wynikające z nowatorskich propozycji J. Żaka znajdują większe zrozumienie i możliwość zastosowania.

Dyskusja miała charakter wspomnieniowy; wspominali Profesora Jana Żaka Koledzy i Przyjaciele, m.in. B. Gediga oraz W. Filipowiak (Muzeum Archeologiczne w Szczecinie).

Sesja upamiętniająca osiągnięcia naukowe Profesora Jana Żaka pozwoliła nie tylko na przypomnienie Jego osiągnięć w zakresie badań mediewistycznych czy metodologicznych, ukazanie inspiracji płynących z Jego dzieł, ale również przypomniła Jego sylwetkę jako Człowieka, Mistrza i Przyjaciela.

*Danuta Minta-Tworzowska*

Uwaga: pełną bibliografię prac Profesora Jana Żaka podaje tom VII „Folia Praehistorica Posnaniensia” (1995).

### MIECZYŚLAW DOMARADZKI (1949–1998)

Nieoczekiwanie i w młodym wieku zmarł doc. dr hab. Mieczysław Domaradzki, pracownik naukowy Instytutu Archeologicznego i Muzeum Bułgarskiej Akademii Nauk oraz profesor i kierownik Katedry Archeologii Uniwersytetu Opolskiego.



Mieczysław Domaradzki urodził się 3 października 1949 r. w Brzegu nad Odrą. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Lewinie Brzeskim, który był jego miastem rodzinnym, a następnie kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Brzegu. Po zdaniu matury w 1967 r. podjął studia w Katedrze Archeologii Polski Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W trakcie studiów zainteresował się szczególnie problematyką celtycką. Zainteresowania swe rozwijał pod kompetentną opieką profesorów Zbigniewa Woźniaka i Kazimierza Godłowskiego. Ich efektem była praca magisterska zatytułowana *Tarcze celtyckie w Europie Środkowej*, która została opublikowana w 1977 r. (*Tarcza z okuciami metalowymi na terenie Celtyki Wschodniej*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 25, s. 53–95).

W 1973 r. Mieczysław Domaradzki otrzymał stypendium doktoranckie Bułgarskiej Akademii Nauk, w rezultacie czego na stałe związał swe losy z tym krajem, kontynuując studia w zakresie problematyki celtyckiej na terenie bałkańskim oraz podejmując twórczo badania nad kulturą Traków. Tutaj założył także rodzinę.

W 1976 r. powstaje praca doktorska poświęcona najazdom celtyckim na Trację, wykonana pod kierunkiem prof. Iwana Wenedikowa. Jako etatowy pracownik naukowy Instytutu Archo-